

Zamecki, Stefan

"Stranicy istorii nauki i tiechniki", W. A. Kirillin, Moskwa 1989 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 35/1, 122-127

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



a nawet pozbawione sensu; że nie potrafi się poprawnie posługiwać polskim językiem; że powtarza cytowane listy przez co Jego książka niepotrzebnie i sztucznie się rozrasta.

Zastanawia przy tym, jak to się stało, iż dysertacja tego rodzaju, która przechodzi przez dwie recenzje związane z przewodem doktorskim i co najmniej jedną wydawniczą, nad której drukiem czuwa redaktor tomu (I. Grzeszczak), mogła się ukazać w PWN i to pod patronatem Wrocławskiego Uniwersytetu nie przynosząc mu zaszczytu.

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)

W. A. Kirillin: *Stranicy istorii nauki i tiechniki*. Wydanie wtore, piererabotannoje i dopolnionnoje. Moskwa „Nauka” 1989 493 ss. ilustr.

Recenzowana książka przeznaczona jest — jak informuje wydawnictwo — „dla szerokiego kręgu czytelników, interesujących się historią nauki — specjalistów rozmaitych profesji, aspirantów, studentów” (s. 4). O tak nakreślonym kręgu odbiorców z pewnością można orzec, że legitymują się co najmniej pełnym średnim wykształceniem. Tak więc, ma to być książka popularnonaukowa dla ludzi już coś wiedzących na temat poruszanych w niej problemów, a można nawet domniemać, że niektórzy z owego potencjalnego kręgu odbiorców mogą wykazać się obszerną wiedzą w zakresie historycznego znawstwa niektórych problemów. Dla tych ostatnich lektura niektórych fragmentów książki zapewne okaże się nadmiernie uciążliwa ze względu na różnice w poziomie preferowanego ujęcia. Aliści oddajmy głos „ostatni” nie wydawnictwu, którego opinia o książce może być nabyt myląca, bo „standardowa”, a raczej autorowi stwierdzającemu w *Przedmowie*: „Niniejsza książka napisana jest dla najszerszego kręgu czytelników. Dlatego najtrudniej było połączyć głębię poruszanych problemów naukowych i technicznych z jasnością ich wykładu” (s. 8). Czytelnikom niniejszej recenzji tylko sygnalizuję zauważoną dotychczas różnicę, co się tyczy postulowanych adresatów książki — z pewnością inną wiedzą dysponują czytelnicy „szerokiego kręgu”, a inną „najszerszego kręgu”. Ci ostatni — jak mogę sądzić — nie muszą legitymować się co najmniej pełnym średnim wykształceniem. Dla nich książka może okazać się nazbyt trudna w odbiorze.

Książka W. A. Kirillina stanowi drugie wydanie pracy pod tym samym tytułem z 1986 r. Nie wchodząc w szczegóły, można orzec, że w stosunku do swego pierwowzoru stanowi wersję znacznie zmienioną — m.in. w tym, że nie zawiera wykładu historii nauk społecznych, które — zdaniem autora — powinny być przedmiotem odrębnego, specjalnego wykładu; dołączono także kilka nowych rozdziałów (por. s. 7). Tak więc, historia dziedziny nauki w ujęciu W. A. Kirillina zbliża się zakresowo do *history of science*. Całość materiału autor wyłożył w trzech częściach (z dalszym podziałem na rozdziały i podrozdziały): I. *Krótką historia nauki i techniki od Starożytnej Grecji do XIX wieku*: 1. *Nauka i społeczeństwo. Źródła nauki*; 2. *Grecka cywilizacja*; 3. *Starożytny Rzym*; 4. *Nauka w epoce feudalizmu (Ustrój feudalny; Kraje Europy; Kraje Wschodu; Dzieje nauki i techniki narodów ZSRR)*; 5. *Początek współczesnej nauki. Epoka Odrodzenia*; 6. *Galileusz*; 7. *Kepler*; 8. *Newton*; 9. — *Rozwój nauki w wiekach XVII-XVIII*; 10. *Rozwój techniki w wiekach XVII-XVIII*; 11. *Łomonosow*. II. *Rozwój nauki i techniki w XIX wieku*: 1. *Faraday. Maxwell. Pole elektromagnetyczne*; 2. *Czy mechanika może objaśnić wszystkie zjawiska przyrody?*; 3. *Mendelejew. Chemia*; 4. *Biologia*.

Darwin. Mendel; 5. *Rozwój budowy maszyn. III Nauka i technika w XX wieku*: 1. *Fizyka (Einstein. Teoria względności; Budowa materii. Teoria kwantowa)*; 2. *Astronomia*; 3. *Chemia*; 4. *Biologia*; 5. *Budowa Ziemi. Geologia*; 6. *Ocean*; 7. *Energetyka*; 8. *Metalurgia*; 9. *Budowa maszyn*; 10 — *Radioelektronika. Lasery. Kosmiczne radiolokatory. Elektronowe maszyny liczące*; 11 *Transport*; 12 *Badania kosmiczne*. Oprócz tego książka zaopatrzona jest w *Skorowidz nazwisk* (obejmujący 404 osoby, w tym z Polaków: Mikołaja Kopernika, Marię Skłodowską-Curie i Mariana Smoluchowskiego). Przeważają w tym wykazie uczeni Zachodu; uczonych rosyjskich czy radzieckich naliczyłem ponad osiemdziesięciu. Szkoda, że w odniesieniu do uczonych zachodnich nie podano (w nawiasach) łacińskiej wersji ich nazwisk. Biorąc pod uwagę zakładany przez W. A. Kirillina poziom wykształcenia odbiorców książki, wielu z nich nie orientuje się co do przynależności narodowej większości wymienionych uczonych. Nie zawsze w tekście głównym znaleźć można informacje na temat tych ostatnich. Dodam, że niektóre fragmenty książki opatrzone są odsyłaczami do takich czy innych pozycji literaturowych oraz przypisami wyjaśniającymi do tekstu głównego. Nazwiska autorów przytoczonych w odsyłaczach nie są, na ogół, wymienione w *Skorowidzu nazwisk*. W szczególności nie wymieniono tam nazwisk, co w Związku Radzieckim do niedawna należało do rzadkości, takich autorów, jak: K. Marks, F. Engels, W. Lenin. Z polskich autorów nie wymieniono wielokrotnie cytowanego L. Infelda (współautora, wraz z A. Einsteinem, książki *Ewolucja fizyki*). Komentarzy pióra klasyków marksizmu jest w książce stosunkowo mało, ale dobrane one są — w moim przekonaniu — nie zawsze trafnie z punktu widzenia założonych odbiorców książki. I tak, W. A. Kirillin powtarza opinie Marksa niewiele mówiące, a mianowicie o Demokrycie jako o „empirycznym przyrodniku i pierwszym encyklopedycznym umyśle wśród Greków” (s. 20) i o Arystotelesie jako o „Aleksandrze Macedońskim greckiej filozofii” (s. 25), a także Lenina: „Dokonana przez Arystotelesa krytyka »idei« Platona stanowi krytykę idealizmu, jako idealizmu w ogóle” (s. 27). Można sądzić, że dla „najszerzego kręgu” czytelników, czy tylko „kręgu szerokiego” cytowane fragmenty z dzieł klasyków marksizmu okażą się wysoce niekomunikatywne. Chcę jednak podkreślić, że marksistowskie „motywy ideologiczne” są obecne w książce w formie szczątkowej, natomiast przeważa ton rzeczowego wykładu, który będzie — jak można się spodziewać — korzystnie odebrany przez większość czytelników. Niezależnie od tych pozytywów książka budzić może poważne wątpliwości co do niektórych ujęć autora.

Radzieckiemu autorowi, członkowi AN ZSRR, można pozazdrościć przede wszystkim odwagi w podjęciu się realizacji zamierzenia, któremu nie każdy uczyony chciałby i zdołałby sprostać. Pisanie książek popularnonaukowych jest w ogóle trudnym przedsięwzięciem, zaś obejmujących tak szeroki zakres, jak w omawianej tutaj pracy — przedsięwzięciem wręcz karkołomnym. Aby taką książkę napisać, potrzeba nie tylko mieć talent do pisania prac popularno-naukowych, ale nadto dysponować obszerną wiedzą fachową w szerokim zakresie dyscyplinowym i chronologicznym. Wszelako niezbędny jest jeszcze jeden element, aby zamierzone dzieło zasługiwało na miano udanego, a mianowicie *koncepcja pracy*. W mojej ocenie, u podstaw zamysłu W. A. Kirillina legło przekonanie, że wskazane jest zaferowanie czytelnikom propozycji dostarczającej *zrozumienia* całokształtu dziejów dziedziny nauk przyrodniczych i, fragmentarycznie, dziejów dziedziny techniki. W zamysłe takim autor radziecki nie jest osobniony, jak o tym świadczą wysiłki rozmaitych myślicieli o dążnościach encyklopedycznych¹.

¹ Por. J. Olkiewicz: *Od A do Z czyli o encyklopediach i encyklopedystach*. Warszawa 1988

Gdy mowa o *rozumieniu* w odniesieniu do dziejów dziedziny nauki i dziejów dziedziny techniki, niezbędne jest uprzytomnienie sobie pewnej nieuchronnej trudności, występującej w pisaniu prac popularnonaukowych o wskazanej problematyce. Otóż niezbędne jest przystępne przekazanie czytelnikom samej *koncepcji historii dziedziny nauki i historii dziedziny techniki*. Przyznać trzeba, że nie jest to zadanie łatwe; skłonny jestem wręcz twierdzić, że nie do uniknięcia jest tu spora doza arbitralności a nawet niedopowiedzeń i nieokreśloności. Arbitralność, zresztą uświadomiona przez W. A. Kirillina, pojawia się już na początku jego rozważań, gdy w rozdziale pierwszym pisze: „W książce tej rozwój nauki i techniki jest rozpatrzony w okresie od Starożytnej Grecji do naszych czasów. Oczywiście powstaje pytanie: dlaczego właśnie Starożytna Grecja została wybrana jako okres wyjściowy? Odpowiedź na to pytanie nie może być kategoryczna. Możliwe są także inne warianty” (s. 9). Te „inne warianty” wręcz podsuwa sam autor: okres Odrodzenia, ale także czasy sięgające schyłku tzw. wieku kamiennego. W tym ostatnim przypadku, według W. A. Kirillina, należałoby uwzględnić: Starożytny Egipt, Mezopotamię, Indie i Chiny. Niewątpliwie, gdyby tak uczynić, książka rozrosłaby się niepomiernie, co utrudniłoby jej lekturę. Wreszcie czynnikiem praktycznie najważniejszym było dla autora to, że: „Więcej (można nawet powiedzieć nieporównanie więcej) jest świadectw o rozwoju nauki i techniki w Starożytnej Grecji i Starożytnym Rzymie” (s. 10). Tak więc, wykład dziejów dziedziny nauki i dziejów dziedziny techniki rozpoczyna się w książce od opisu starożytnej cywilizacji europejskiej, czym nie różni się od większości ujęć znanych z innych opracowań.

Z pewnością trzy pierwsze rozdziały części pierwszej (s. 9-48) nie wywołają poważniejszych dyskusji wśród profesjonalnych historyków dziedziny nauki i historyków dziedziny techniki. Podane informacje, głównie z zakresu historii filozofii, mają już dziś charakter standardowy i można by co najwyżej dyskutować, co jeszcze dało by się „upakować” w tych rozdziałach. Wydaje się, że uzyskanie powszechnej zgody specjalistów w tej sprawie nie jest praktycznie do zrealizowania. Ale też, jak sądzę, nie jest to sprawa aż tak ważna, aby spierać się nazbyt żarliwie wśród specjalistów.

Z kolei rozdział czwarty (s. 48-93), poświęcony „nauce w epoce feudalizmu” zapewne może już budzić poważniejsze głosy krytyczne, a to ze względu na odstępstwo autora od opisywania wyłącznie cywilizacji europejskiej. Zwracam przy tym uwagę, że W. A. Kirillin żadnego rozdziału — wcześniejszego czy późniejszego — nie zatytułował w sposób analogiczny (np. „Nauka w epoce niewolnictwa”; „Nauka w epoce kapitalizmu”; „Nauka w epoce socjalizmu”), co może sugerować koncepcyjną niespójność, do pewnego stopnia uchyloną przez mało zobowiązujący tytuł książki. Dodam, że autor dostrzega pewne trudności jednoznacznego wyodrębnienia epoki feudalizmu, toteż zastrzega się: „Epoka feudalizmu, której początkiem jest załamanie się ustroju niewolniczego (warunkowo koniec Zachodniego Imperium Rzymskiego, 476 r.), zaś końcem — początek kapitalistycznego (warunkowo Angielska Rewolucja Burżuazyjna, XVII w.), zastąpiła ustrój niewolniczy i istniała wiele stuleci, ponad 1200 lat. W niektórych krajach, na przykład w Anglii i Francji, epoka feudalizmu rozpoczęła się od razu po upadku Zachodniego Imperium Rzymskiego (V w.), a zakończyła się w okresie rewolucji burżuazyjnych (w Anglii XVII w., we Francji XVIII w.). W innych krajach początek ustroju feudalnego przypada na czasy późniejsze. W Rosji, na przykład, feudalizm istniał od IX w. do reformy włościańskiej w 1861 r., w Azji Środkowej — od VII w. aż do 1917 r.” (s. 48-49). Dołączone w tym rozdziale dwa podrozdziały poświęcone „krajom Wschodu” i „dziejom nauki i techniki narodów ZSRR” zawierają informacje ważne i interesujące, toteż dobrze się stało, że autor zdecydował się na

epizodyczne odstępianie od europocentrycznego punktu widzenia (by dalej do niego powrócić), co owocuje w tych fragmentach, które poświęcone są osiągnięciom narodów Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji oraz Azji Środkowej (por. s. 80-93). W rozdziale tym współlistnieją informacje dotyczące różnych spraw, jak: charakterystyka ustroju feudalnego, wybrane osiągnięcia wybitnych uczonych (Augustyna Aureliusza, Anzelma z Canterbury, Abelarda, Tomasza z Akwinu, Rogera Bacona i innych), powstanie pierwszych uniwersytetów (m.in. wspomniano o powstaniu Uniwersytetu Krakowskiego w 1364 r.), wybrane osiągnięcia organizacyjne monarchów (np. Piotra I w Rosji) itd.

Z kolei w rozdziale piątym (s. 94-107) mowa o „początku współczesnej nauki”, który W. A. Kirillin lokuje w epoce Odrodzenia. Przejście do nauki współczesnej opisuje nader lakonicznie, wyręczając się przy tym cytatem z książki A. Einsteina i L. Infelda: *Ewolucja fizyki* (przekład rosyjski z 1965 r.): „Przejście do arystotelesowskiego wzorca myślenia do galileuszowskiego położyło najważniejszy kamień węgielny u podstaw nauki. Wyłom został dokonany, linia dalszego rozwoju była jasna” (s. 94). Cytowana opinia jest — w moim przekonaniu — interesującym skrótem myślowym, który należało rozwinąć w rozdziale traktującym o najważniejszej sprawie poruszanej w książce — „powstaniu współczesnej nauki”. Niestety, tak się nie stało, a zamiast tego czytelnik otrzymał krótki wykład życiorysów i osiągnięć takich ludzi, jak: Leonardo da Vinci, Mikołaj Kopernik, Tycho Brahe, Giordano Bruno i kilku innych. Przydałaby się tutaj obszerna filozoficzna dygresja spełniająca rolę interpretacji i wyjaśnienia opisywanych faktów.

Taka dygresja, chociaż miejscami dyskusyjna, pojawia się w rozdziale szóstym (s. 107-122), poświęconym Galileuszowi, w którym autor znowu wykorzystuje ustalenia Einsteina i Infelda. Rozdział ten zaczyna się właśnie dyskusyjną enuncjacją: „Wszystko, co powiedziano dotychczas o rozwoju nauki stanowi tylko prehistorię współczesnej nauki” (s. 107). Akceptacja tej wypowiedzi zależy od ustaleń semantycznych, w przeciwnym razie byłaby ona nadmiernie arbitralna, by nie powiedzieć — akceptacją ogólnika bez widomej znaczącej treści. Przedłużeniem rozważań tego rozdziału są rozdziały siódmy (s. 122-125) i ósmy (s. 125-145) poświęcone odpowiednio J. Kepleroi i I. Newtonowi.

Z kolei w obszernym rozdziale dziewiątym (s. 145-193) omówiono „rozwój nauki w wiekach XVII i XVIII”. Wprawdzie w rozdziale tym brak formalnego podziału na historie subdziedzin nauk szczegółowych, ale czytelnik bez trudu może rozpoznać, że rozważania na temat, na przykład, dziejów subdziedziny chemii rozpoczynają się na stronie 172 a kończą na 180, przy czym autor obszerniej omówił tylko dokonania A. L. Lavoisiera (1743-1794) i J. Daltona (1766-1844), wspominając krótko J. Priestleya (1733-1804), K. Scheelego (1742-1768), H. Cavendisha (1731-1810), A. Avogadrę (1776-1856), C. L. Bertholleta (1748-1822), J. J. Berzeliusa (1779-1848), J. L. Gay-Lussaca (1778-1850) i kilku innych. Profesjonalni historycy subdziedziny chemii wiedzą, że najbardziej znaczące osiągnięcia uzyskane przez Daltona, Avogadrę, Berzeliusa i Gay-Lussaca przypadają na wiek XIX a nie XVIII. Podane w książce informacje o dokonaniach tych uczonych są skrótowe, czemu trudno się dziwić biorąc pod uwagę założony przez autora krąg odbiorców. Ale można je było nieco pogłębić z myślą o bardziej dociekliwych odbiorcach książki.

Podobnie szkicowe są informacje w rozdziale dziesiątym (s. 194-209), poświęconym „rozwojowi techniki w wiekach XVII i XVIII”. Rozdział ten oprócz jest kilkoma rysunkami korzystnie wspierającymi tok wykładu (m.in. schemat maszyny parowej J. Watta i parowozu G. Stevensona). Historycy dziedziny techniki z pewnością znajdą tutaj niejedną inspirację dla własnych popularyzatorskich dokonań.

W rozdziale jedenastym (s. 209-220) stosunkowo obszernie potraktowano osiągn-

nięcia M. W. Łomonosowa (1711-1765), które — dodam od siebie — świat ludzi nauki szerzej poznał dopiero w drugiej połowie XIX w. Niewątpliwie obszerność tego rozdziału podyktowana została nie tyle niewielkim wpływem Łomonosowa na dalszy rozwój badań naukowych na świecie, ile miejscem uczonego w kulturze Rosji. Z takiego punktu widzenia autor słusznie uczynił obszernie pisząc o Łomonosowie.

Ogólnie biorąc, część pierwsza jawi mi się interesująca i wartościowa, chociaż zbyt „przerysowana” została rola wybitnych fizyków w stosunku do ról uczonych pozostałych specjalności (podobnie jest w drugiej i trzeciej części książki). Z pewnością dyskusyjne jest to, że autor problematyce tej części poświęcił aż blisko połowę objętości książki (s. 9-220), podczas gdy „rozwojowi nauki i techniki w XIX wieku” (część druga) zaledwie 53 strony (s. 221-273).

W części drugiej moją uwagę przyciągnął rozdział trzeci poświęcony D. I. Mendelejewowi i chemii XIX w.” Co się tyczy informacji dotyczących wybitnego rosyjskiego chemika, to nie budzą one moich wątpliwości za wyjątkiem zamieszczonej na stronie 250 tabeli nazwanej przez W. A. Kirillina „Układem okresowym pierwiastków D. I. Mendelejewa”. Nie jest to jednak układ autorstwa Mendelejewa, lecz jedna z wersji współczesnych układu nazywanego po prostu „Układem okresowym pierwiastków”. Przy okazji stwierdzę, że Mendelejew nigdy nie umieścił polonu w swym układzie okresowym, chociaż umieścił pod koniec życia nie istniejące pierwiastki — *koron* i *niuton*. Są to jednak sprawy zbyt szczegółowe jak na pracę dla „najszerzego kręgu” czytelników. Natomiast ze zdumieniem stwierdziłem, że na temat chemików XIX w. autor radziecki zawarł w swej książce informacje dotyczące tylko H. Hessa (1802-1850) oraz K. T. Guldburga (1836-1902) i P. Waagego (1833-1900). To wszystko w rozdziale traktującym o chemii XIX w.!

W części trzeciej (s. 275-487) poświęconej „nauce i technice XX wieku” na temat chemii W. A. Kirillin pisze w rozdziale trzecim (s. 334-345), w którym naprzód podano lakonicznie szereg stwierdzeń dotyczących spraw częściowo omówionych już wcześniej, a mianowicie dotyczących rozwoju chemii do końca XIX w. (por. s. 334-338), by następnie bardzo szkiecowo wypowiedzieć się na temat „energii wiązania chemicznego” (s. 339-342) i to bez wymieniania nazwisk badaczy, a także „polimerów” (s. 342-345). I to wszystko na temat dziejów subdziedziny chemii XX w.! W kontekście ostatniej grupy tematycznej autor wymienił nazwiska wyłącznie: N. N. Siemienowa, S. W. Lebiediewa, K. A. Andrianowa i N. A. Kargina czyli uczonych rosyjskich czy radzieckich. Sądząc po ujęciu W. A. Kirillina, że wszystkich chemików XX w., pracujących na świecie, do upowszechnienia wśród „najszerzego kręgu” odbiorców nadaje się tylko dorobek czterech wspomnianych uczonych. W tym momencie recenzent, który do prac popularnonaukowych skłonny jest skądinąd stosować bardzo liberalne kryteria, musi zaprotestować w imię prawdy historycznej. Autor radziecki, upraszczając wykład, obiektywnie wypacza wiedzę odbiorców „najszerzego kręgu” o dokonaniach chemików przeszłości, w tym także radzieckich, nie mówiąc już o chemikach innych narodów.

Niniejszą recenzję pragnę zakończyć następującą uwagą. Otóż sądzę, że cywilizowanemu społeczeństwu przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia potrzebne są liczne opracowania popularnonaukowe z zakresu historii dziedziny nauki i historii dziedziny techniki. Wszelako można dyskutować sprawę następującą: czy powinny to być opracowania sprofilowane stosownie do kompetencji i zainteresowań poszczególnych autorów? Czy też kompetencja powinna niekiedy ustąpić miejsca w sytuacji, gdy chodzi o realizację jakiegoś szerszego zamysłu popularyzatorskiego? Książka W. A. Kirillina wskazuje, że niektóre jej fragmenty napisane są raczej z myślą o realizacji szerszego zamysłu popularyzatorskiego — dostarczenia całościowej wizji dziejów dziedziny nauki i, fragmentarycznie, dziejów

dziedziny techniki. Co do mnie, to uważam, że wiedza profesjonalistów w historii dziedziny nauki i historii dziedziny techniki powinna być wykorzystana w zakresie popularyzowania. Gdyby ten postulat miał się zobiektywizować, wówczas, na przykład, właśnie historycy subdziedziny chemii pisaliby prace popularnonaukowe z zakresu historii subdziedziny chemii, ale nie musieliby oni pisać takich prac z zakresu historii subdziedziny fizyki itd. Na razie nie zanoszą się na to, aby w Polsce szybko powstały sprzyjające warunki do publikowania monograficznych (sic!) prac popularnonaukowych — przeznaczonych dla absolwentów szkół średnich — o tematyce z zakresu historii dziedziny nauki: historii subdziedziny chemii, historii subdziedziny fizyki itd. Jak wynika z zamieszczonych tutaj uwag, skłonny jestem poprzeć ideę angażowania się profesjonalnych historyków dziedziny nauki w dzieło popularyzowania. Z jednym wszakże zastrzeżeniem: aby w maksymalnym stopniu umożliwić poszczególnym autorom wykorzystanie ich kompetencji — a to oznacza społeczną akceptację swoiście pojmowanego *pluralizmu naukoznawczego* na poziomie popularyzatorskim.

W świetle ostatnich uwag byłoby z mojej strony nietaktem wobec profesjonalistów, gdybym wypowiedział się oceniająco na temat ustaleń autora radzieckiego w odniesieniu do dziejów innych subdziedzin nauki oraz dziejów dziedziny techniki.

Stefan Zamecki
(Warszawa)

Leipziger Beiträge zur Universitätsgeschichte. Heft 1 Leipzig 1987 96 ss.; Heft 2 Leipzig 1988 96 ss.

Obok wydawanego przez lipską uczelnię „Karl-Marx-Universität Leipzig Wissenschaftliche Zeitschrift”, który ogłasza naukowe rozprawy jej pracowników oraz autorów spoza niej, lecz piszących o niej, obok publikacji zbiorowych jak *Berühmte Leipziger Studenten* (1984) i *Alma mater Lipsiensis* (1988), od 1987 r. zaczęły ukazywać się roczniki poświęcone przeszłości tamtejszej wszechnicy pt. *Leipziger Beiträge zur Universitätsgeschichte*.

Dotychczas ukazały się dwa zeszyty, które ze względu na nasze kontakty z Lipskim Uniwersytetem warte są tego, aby im się bliżej przyjrzeć. Animatorem i redaktorem roczników jest kierujący Oddziałem Historii lipskiej szkoły dr Werner Fläschendräger, wspierany w swych poczynaniach przez zespół pracowników jej archiwum. Rocznik pierwszy (1987 r.) zawiera następujące artykuły: *Rozważania o badaniach nad dziejami Uniwersytetu Karola Marksa* (Siegfried Hoyer), *O nieudanych usiłowaniach opracowania historii Lipskiego Uniwersytetu na jego 500-lecie* (W. Fläschendräger) *Müntzer i Lipsk* (Max Steinmetz), *Lejdejcki wydział prawa w XVII i XVIII stuleciu w świetle nowych badań* (Robert Feenstra), *Christian Wolff marburski nauczyciel Łomonosowa oraz jego związki z Lipskim Uniwersytetem* (W. Fläschendräger), *O nowej publikacji o jeneńskim studencie i burżuazji Ludwigu Sand* (Günter Steiger), *Student Walther May (1868-1926). Szkic biograficzny* (Karen Gaukel), *Marksisista Alfons Goldschmidt jako nauczyciel w Lipskim Uniwersytecie, na podstawie nieznanych dotąd dokumentów z uniwersyteckiej biblioteki i archiwum* (Günter Katsch i Gerhild Schwendler), *Trzydziestolecie Uniwersyteckiej Gazety w Lipsku. Myśli o jej historii i badaniach nad nią* (G. Katsch). Tom zamyka pośmiertne wspomnienie o prof. G. Steiger, omówienia najnowszych publikacji poświęconych uczelniom w Lipsku, Greifswaldzie, Dreźnie.

Rocznik drugi (1988 r.) otwiera artykuł *O znaczeniu Uniwersytetu Lipskiego*